Opłata uiszczona ryczałtem.
Rok III. Tarnów, dnia 5 czerwca 1929. Nr. 22.

Słowo Tarnowskie

Pismo niezależne

Wszystko dla Państwa!

Wychodzi we wtorki każdego tygodnia.

Tarnów, ul. św. Anny 5, I piętro
Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 407.074.

Cena 20 gr.

Godziny przyjęć redakcji i administracji codziennie od godz. 9 do 11.

Rękopisów nie zwraca się.

ŚWIĘTO 5 PUŁKU STRZELCÒW KONNYCH

3. XI. 1918 r. — 9. VI. 1920 r. — 9. VI. 1929 r.

Piąty Pułk strzelców konnych obchodzi swe święto w dniu 9 czerwca. Dzień ten bowiem jest jednym z najpiękniejszych w historji pułku, gdyż **9 czerwca** pod dowództwem rotm. Tad. Kossaka **osiągnął II. dywizjon 5 pułku brzegi rzeki Dniepru**, jako obszaru najdalej na wschód wysuniętego. Czynu tego dokonali polscy kawalerzyści po raz pierwszy od czasu utracenia przez Polskę niepodległości.

Po 138 latach od rozbiorów Polski, dotarła polska kawalerja do szlaku Chrobrego.

Początek istnienia 5 Pułku Strzelców Konnych sięga pierwszej połowy listopada 1918 r., t. j. samego zarania powstania i organizacji siły zbrojnej Państwa Polskiego.

Pułk powstał z trzech szwadronów, z których dwa szwadrony są już znane z walki o niepodległość Ojczyzny w roku 1918 a mianowicie:

a) ze Szwadronu Kawalerji Lwowskiej, tak zwanego „Szwadronu Wilków“, który powstaje wśród walk podczas obrony Lwowa, oblężonego przez Ukraińców w listopadzie 1918 r. Szwadron ten powstaje w dniu 3 listopada 1918 r., sformowany przez por. Krynickiego, na rozkaz dany przez Komendanta Naczelnego Obrony Lwowa płk. Mączyńskiego i już w listopadzie 1918 r. bierze czynny udział w walkach o obronę Lwowa. Szwadron ten nosi później numer 1-go szwadronu 5 Pułku Strzelców Kon.

b) ze Szwadronu ułanów Województwa Warszawskiego, który powstał w dniu 12 listopada 1928 r. na mocy rozkazu Naczelnego Dowództwa zorganizowany przez rotm. Tadeusza Kossaka.

Szwadron ten już w grudniu 1918 r. jest bardzo popularny i znany w Warszawie i bierze udział jako eskorta honorowa podczas przyjazdu Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego do Warszawy. a następnie w styczniu 1919 r. szwadron bierze udział jako warta honorowa podczas wielkich uroczystości otwarcia pierwszego sejmu Polski Niepodległej na zamku królewskim, poczem dnia 17 lutego 1919 r. szwadron wyrusza na front litewsko-białoruski, wchodząc w skład grupy zaniemeńskiej. Szwadron ten noszący numer 3 go szwadronu, został rozbudowany na II. Dywizjon 5 Pułku Strzelców Konnych.

c) ze szwadronu Ułanów Ziemi Kujawskiej obecnie 2-gi szwadron 5. p. s. k., który powstał dnia 19. IV. 1919 r., sformowany na rozkaz M. S. Wojsk. przez Ludwika Newelskiego a następnie rozbudowany w III. Dywizjon 5 Pułku Strzelców Konnych.

Tak więc poszczególne te trzy szwadrony, a to Szwadron Wilków, Szwadron Ułanów Województwa Warszawskiego oraz Szwadron Ułanów ziemi Kujawskiej były podstawą organizacyjną i zawiązkiem dzisiejszego 5 Pułku Strzelców Konnych, który datuje swoje powstanie od chwili odrodzenia Państwa Polskiego, zaś jako dzień powstania pułku jest przyjęta i notowana data dnia 3 listopada 1918 r.

Te trzy szwadrony nie będące początkowo w żadnym związku pułkowym walczą na poszczególnych frontach samodzielnie a następnie rozbudowane w trzy dywizjony 5 Pułku Strzelców Konnych jako jazda dywizyjna walczą znów oddzielnie, bo przy poszczególnych dywizjach piechoty, tworząc w ten sposób dla siebie swoją osobną i zupełnie odrębną historję i zdobywają sobie sławę bojową wybitnym dowodem, której są zachowane w pamiętnikach pułku imiona poległych oficerów i strzelców, oraz legjon bezimiennych, którzy wśród zawieruchy bojowej z zawziętością i dumą wielkiego dzieła, pędząc zawsze w czołowych szeregach, rycersko spłacili swój dług Ojczyźnie, oddając jej życie i zostawiając tradycję swych czynów bohaterskich pokoleniom pułku.

Biel ich kości, **zieleń** murawy pokrywająca ziemię, którą tak obficie **czerwienią** swej krwi zrosili — **tworzy trójkolor proporczyków pułkowych**, który jako barwa pułku jest dziś noszona przez oficerów i strzelców 5 p. s. k.

Długa lista odznaczonych strzelców orderem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych jest jaskrawym dowodem chlubnego spłacenia długu Ojczyźnie przez pułk.

Rzucając okiem na pola walk poszczególnych szwadronów i dywizjonów 5 Pułku Strzelców Konnych w latach 1918 — 1920 i podając li tylko nazwy bitew i tak: walka z ukraińcami o Lwów, wypad na Gródek Jagielloński, zdobycie Czotkowskiej Skały, zdobycie Pasiek, walki na froncie litewsko-białoruskim, akcja pod Mazajkowem, bitwa pod Ejszyszkami, walki pod Lidą i Wilnem, ofenzywa kijowska, osiągnięcie linji rzeki Dniepru pod m. Kozin, walka z jazdą Budiennego pod Białą Cerkwią, bitwa pod Nowym Deroginem w grupie gen. Rybaka, atak na Sokołów z dywizją górską, akcja na Grodno, walki nad Stochodem i Bugiem, zdobycie Kowla, szarża na pułk kozaków pod Krzywiczkami w rejonie Chełma i t. d. streszczamy tylko krwawą i pełną chwały historję 5 p. s. k.

Tradycja jako dorobek i własność 5 Pułku Strzelców Konnych, warta jest przekazania pokoleniom pułkowym, jako pierwszorzędny czynnik wychowawczy. Jest ona odbiciem tych myśli i czynów przeszłości, które silniej wyryły się w pamięci i będą stanowić podnietę do wzrostu dumy żołnierskiej. Ona jak uczy nas historja wojskowa wszystkich narodów, będzie zespalała pułk w jedną wielką rodzinę, ona połączy nierozerwalnym łańcuchem wszystkich oficerów i żołnierzy, obecnych i tych, którzy polegli bohaterską śmiercią i tych, którzy kiedykolwiek przesunęli się przez szeregi pułku.

A dzieje 5 Pułku Strzelców Konnych z epoki Ks. Warszawskiego były piękne.

Po raz pierwszy bowiem barwy 5. pułku strzelców pojawiają się na polu bitwy pod Tczewem dnia 23 lutego 1807 r. wchodząc w skład dywizji Generała Dąbrowskiego.

Pułk uczęstniczył w bitwach pod Gnańskiem, Gutstadt, Heildsberg.

Dnia 17. czerwca 1807 r. w kampanji Friedlaodzkiej pułk zaatakował pod Malthesen - Wiese piechotę rosyjską o czem Dowódca pułku płk. Turno Kazimierz taki zdał raport Generałowi Dąbrowskiemu: „Piechota rosyjska po pierwszym strzale rozbitą została; komendant rosyjski zabity przez wachmistrza, który się poddać nie chciał; reszta rosjan broń rzucając do niewoli zabraną była.

Dnia 14. czerwca 1807 r. 5. pułk strzelców konnych w słynnej bitwie pod Friedlandem na czele z płk. Turno złamał i pokonał nieprzyjaciela, wypędzając go z Heinnibsdorf.

Rok 1808 przepędził pułk w okolicach Warszawy i nad granicą Litwy i Prus, by zebrać siłę na nowe walki, które go czekały w następnym roku.

I od dnia 18 kwietnia 1809 r. pułk bierze udział w bitwie pod Grzybowem, gdzie walcząc dzielnie z Austrjakami otrzymuje wiele odznaczeń.

Dnia 6 maja tegoż roku dwa szwadrony pułku przybyły pod Kock i wypędziły stamtąd 300 huzarów austrjackich po żywej utarczce, przyczem zginął waleczny szef szwadronu Berko, starozakonny, który zaciągnął się do wojska kościuszkowskiego w roku 1794 i służył w Legjonach Dąbrowskiego.

Wiele chlubnych bitew wygrał 5. pułk, oświetlając swym bohaterstwem karty swej historji, dość przypomnieć kilka z nich: Sandomierz, Jarosław, Baranaw, gdzie ranny dostaje się do niewoli szef szwadronu płk. Kurnatowski, w bitwie pod Rożkami pod Sandomierzem szwadron 5. pułku i pluton 1. pułku strzelców konnych wykonały piękną szarżę na piechotę austrjacką i rozbiły bataljon pułku Dawidowicza, który był uważamy za najlepszy Arcyks. Ferdynanda.

Kampanja roku 1812 przysporzyła pułkowi nowych laurów do wieńca, na który sobie uczciwie zasłużył.

Generał Chłapowski adjutaut Napoleona tak opowiadał o przeglądzie pułku pod Smoleńskiem, dokonanym przez „małego kaprala“: „Jazda pod D-twem Księcia Sułkowskiego bardzo przyjemne zrobiła na mnie wrażenie, śliczny lud, żołnierska prawdziwa podstawa, doskonałe konie“.

Dnia 28 września 1810 r. pod Cyrykowem generał Masilczykow z huzarami gwardji rosyjskiej i kozakami uderzył niespodzianie na naszą kawalerję. Dzielnie się spisali nasi husarzy i husarzy brygady księciu Sułkowskiego — pisze Gawroński — szarżował na ich czele z dobytą szablą sam Książę Józef przybył z pomocą i król Murat, który spotkawszy się z księciem Józefem, począł go publicznie przed frontem ściskać i całować, jak później również pułk. Turnę i oficerów, kogo spotkał.

Dnia 18 października 1812 pod Woronowem poniósł pułk dotkliwe straty.

W roku 1813 przed wymarszem do Krakowa pułk otrzymał rekrutów jako uzupełnienie.

Takie są pokrótce dzieje tegoż pułku, który bił się walecznie pod swoim sztandarem, ceniąc wysoko barwę swego pułku, a którego sławę podtrzymywał następnie 5 Pułk Strzelców Konnych podczas powstania listopadowego w r. 1830/31.

8 CZERWCA

Godz. 9 — msza św. żałobna za poległych w kościele XX. Misjonarzy.
Godz. 10·30 — odsłonięcie i poświęcenie pamiątkowej tablicy poległych w budynku dow. pułku przy ul. Bandrowskiego.
Godz. 21 — uroczysty capstrzyk po ulicach miasta.

9 CZERWCA.

Godz. 9·30 — msza św. polowa i defilada na placu ćwiczeń Lipie.
Godz. 12·30 — obiad żołnierski w koszarach jazdy Kłuszyńskiej przy ul. Goldhamera.
Godz. 14 — zawody konne w koszarach jazdy Kłuszyńskiej przy ul. Goldhamera.
Godz. 21·30 — raut w salach Kasyna miejskiego.

Obchód święta 16 p. p.

c. d.

W trzecim dniu święta pułkowego odbyła się uroczysta msza polowa na boisku Tarnovii, którą odprawił ks. kap. Pinda. W nabożeństwie wzięli udział reprezentanci sfer wojskowych, rządowych i samorządowych, oraz zaproszeni goście i b. licznie zebrana publiczność. Wśród gości zauważyliśmy dow. Dok. V p. p. gen. Wróblewskiego, gen. Smorawińskiego, zast. dow. 6 pop. ppłk Gałązkę, oraz szereg delegacji pułków krakowskich, dow. garnizonu i 5 p. s. k. pułk. dypl. Kleeberga z adjutantem por. Izdebskim, ppłk. Romańskiego, mjr. Kurnatowskiego, mjr. Turowicza, oraz szereg licznie przybyłych oficerów 5 p. s. k., starostę p. Marossanyi'ego, prezesa Sądu Okr. Kruczkiewicza, prezesa dr. Geislera, burm. dr. Kryplewskiego, insp. Muchę, dyr. Gładyszowskiego, dyr. Kargola oraz szereg osób ze wszystkich sfer miasta.

Na boisku w czworobok ustawiły się bataljony 16 p. p. Szwadron 5 p. s. k. Dowództwo całości prowadził, jak też defiladę zastępca dow. 16 p. p. ppłk Niedźwiedzki. Po mszy św., w czasie której przygrywała orkiestra 16 p. p. pod batutą kapelmistrza por. Ciapskiego wstąpił na przygotowaną ambonę ks. dr. Paryło, który w podniosłych i serdecznych słowach przemówił do żołnierzy, wskazując na obowiązki żołnierza, którym przyświecać winny hasła wypisane na sztandarze.

Po nabożeństwie odbyła się defilada, którą przyjął dowódca korpusu Nr. V. p. gen. Wróblewski w otoczeniu dow. dywizji gen. Smorawińskiego, dow. garn. pułk. dypl. Kleeberga, dow. 16 p. p. pułk. Dragata, kurpusu oficerskiego oraz przedstawicieli władz ze starostą p. Marossany'im na czele.

O godz. 1-szej w południe odbyło się rozdanie nagród zawodnikom, poczem nastąpił obiad żołnierski, w czasie którego przemawiali pułk. Dragat, gen. Wróblewski, ks. biskup Komar, starosta J. Marossanyi, prok. dr. Spólnik i insp. Mucha.

Wieczorem w salach kasyna odbył się bal, który zgromadził szerokie sfery miasta. Gościnnie bardzo gospodarze dołożyli wszelkich starań, aby gościom umilić te parę godzin, co też udało się im znakomicie, gdyż zabawa przeciągnęła się do godz. 6 tej rano.

Program uroczystości przewiezienia zwłok generała Bema na Węgrzech.

Tarnów (PAT) Śsisły Komitet sprowadzenia zwłok gen. Bema otrzymał od węgierskiego krajowego komitetu Bema zawiadomienie, że program uroczystego przewiezienia zwłok generała przez Węgry oraz program głównych uroczystości w Budapeszcie, ustalony w jesieni z. r., pozostanie niezmieniony.

Wedle programu pociąg z trumną przybędzie z Belgradu do węgierskiej stacji granicznej Kelebia dnia 26 czerwca o godz. 12 m. 3 i stąd po pierwszych powitaniach na ziemi węgierskiej odjedzie tego samego dnia do Budapesztu, gdzie stanie o godz. 17 m. 30.

Główne uroczystości w stolicy odbędą się dnia 27 czerwca, a dnia następnego o godz. 13 m. 20 pociąg ze zwłokami wyruszy w dalszą drogę i godz. 16 m. 25 zatrzyma się wgranicznej stacji czechosłowackiej Samoskoujfalu.

Przewiezienie trumny z Kelebia przez całe Węgry odbędzie się specjalnym pociągiem węgierskim, na koszt rządu węgierskiego.

Termin przybycia zwłok do Dziedzic, oraz rozkłady godzinowe dla Krakowa i Tarnowa ustalone zostaną przez lokalne komitety krakowski i tarnowski, w porozumieniu z polskiemi władzami kolejowemi.

Zebranie B. B. W. R. w Dąbrowie.

Dnia 10 maja b. r. odbył się w sali Rady powiatowej w Dąbrowie zjazd mężów zaufania B.B.W. R. z całego powiatu.

Przybyli posłowie Bojko i Jarosz. Obrady zagaił p. dr. Staśko, przewodniczącym wybrano starego weterana ludowego posła Bojkę, a sekretarzował Józef Morawiec z Bolesławia.

Przemawiali obaj posłowie. Sprawozdanie ich z działalności klubu i polityki Rządu obecni przyjęli z najwyższem uznaniem.

W dyskusji przemawiało kilkunastu mowców, przeważnie chłopów jak: p. Dr. Staśko, Kołodziej, Banaś, Fijał, Gryszówka, Dziubla, Czyżyk i inni.

Obrady toczyły się w tonie niezwykle poważnym i nic dziwnego wszak radzono o Polsce.

Każda mowa nacechowana była najgłębszą troską, o ten najdroższy skarb — o państwo i jego szczęście, ważkie słowa wskazań na przyszłość i niewzruszone zaufania w wolę budowniczego Państwa Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Jakaż ogromna różnica od tych demagogicznych wieców różnych Witosów, Brodackich, Dąbskich i innych, na których niema żadnej myśli państwowej prócz frazesów schlebiających masom, prócz piany nienawiści do ludzi pracujących nad odrodzeniem państwa i niepochamowanej żądzy władzy.

Po referacie p. Dr. Staśki wybrano zarząd powiatowy B. B. W. R. w skład którego weszli:

Jako prezes, Jakób Bojko, zamieszkały w Gręboszowie.

Jako wiceprezesi, Bolesław Gabryjel, w Dąbrowie, Stanisław Czyżyk w Demblinie, Paweł Świątek, w Mędrzechowie.

Jako sekretarz Józef Morawiec w Bolesławiu Jako skarbnik Józef Rykała w Dąbrowie.

Sekcja organizacyjna, Stanisław Fijał w Toni, Władysław Gryszówka w Mędrzechowie, Jan Sieroń w Dąbrowie.

Sekcja propagandy: Ludwik Romas, w Zalipiu, Andrzej Starzyk w Sutkow.

Sekcja gospodarcza: Jan Leon Konopka w Oleśnie, Franciszek Misterka w Samocicach, Stanisław Konopka w Szczucinie.

Wreszcie wśród podniosłego nastroju i hucznych oklasków uchwalono następujące rozolucje:

Hold Panu Prezydentowi Państwa Ignacemu Mościckiemu i Jego niestrudzonemu współpracownikowi Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

Pełne zaufanie dla prac B. B. W. R. na terenie sejmu i kraju.

Uznanie w całości projektu zmiany konstytucji B. B. W. R. jako zgodnej z interesem Państwa i Narodu.

Cześć i najgłębsze zaufanie Nestorowi ruchu ludowego posłowi Jakóbowi Bojce oraz podziękowanie jemu i posłowi Jaroszowi za zainteresowanie się powiatem i ich sprawozdanie poselskie. Prośbę do Rządu o podjęcie energicznej walki ze szkodnikami państwa grasującemi wśród ludu pod ochroną nietykalności poselskiej, których demagogiczne występy podrywają w narodzie zaufanie we własne siły, a na zewnątrz wytwarzają pojęcie o naszej rzekomej słabości wewnętrznej i zaostrzają apetyty wrogów na nietykalną całość granic naszej Rzeczypospolitej.

Na tem zakończono to ważne w dziejach powiatu zebranie, na którem może poraz pierwszy w ciągu dziesięciolecia niepodległości wystąpili przedstawiciele prawie wszystkich stanów, tak godnie w interesie państwa i narodu, toteż spokojnie patrzeć możemy w przyszłość naszą i spodziewać się lepszej doli.

Uczestnik.

Hasło... trzasło.

W ostatnim N-rze „Hasła“ ukazał się znów artykuł, traktujący o wyborach do Tow. Rolu. Treść tego artykułu jest zupełnie odmienna od poprzedniego artykułu, więc właściwie nie wiem, dlaczego zaszczycono mię odpowiedzią i to pod osobistym adresem.

Dla udokumentowania, jak można zmieniać swe „murowane“ przekonania, zależnie od osób, które w danej sytuacji wysuwają się na widownię, przytoczę dla porównania kilka przykładów:

Nr. 20 „Hasła“ pisze: „p. Marszałkowicz, który stworzył osobną listę, chcąc zwalczać p. Olszewskiego“.

Nr. 21 „Hasła“ znów pisze: „...bo czy p. M. listę swą przy wyborach stawiał, czy też ją przedtem wycofał.“

Nr. 20: „Osobna lista p. M. doprowadziła tylko do osłabienia sił BBWR i spowodowała wprowadzenie aż 4 witosowców do zarządu.“

Nr. 21: „Sprawa zaś, czy jest 4 witosowców w Zarządzie, czy dwóch, nie jest znowu tak ważna“.

Myślę, że tak szybko zmieniana orjentacja p. Kuleszy, od Nr. do Nr. nie nadaje się do rzeczowej polemiki i na tem sprawę zakończę, bo może w następnym Nrze p. Kulesza wrzystkiego się wyprze — i oświadczy, że on tak musiał napisać!

W każdym razie nie chcę, aby p. Kulesza truchlał przedemną, jak się sam wyraził. Ażeby mieć poważnego przeciwnika, trzeba być również człowiekiem o ustalonych przekonaniach, a nie chorągiewką, która przewidzianymi z góry sposobami daje się odpowiednio nastawiać.

Dlatego też sądzę, że nikt na p. Kuleszę nie rzuci klątwy, ani nie uwierzy, aby był papieskim..... Czwarta zaś brygada, do której chce mnie zaliczyć, nie wiem na podstawie jakich informacyj, dzieli się na takich, co swe przekonania uczciwie zmienili i na takich, co dla chleba, czy karjery, czy interesu do zwolenników obecnego Rządu chcą się koniecznie zaliczać. Że zaś na terenie tarnowskim mamy wielu mąciwodów w obozie rządowym, to rzecz wszystkim wiadoma i ukrywać tego nie mam wcale zamiaru. Dziwnym mi się tylko wydaje fakt, że wielu tego rodzaju ludzi, w pokoju na „urzędowy“ kolor wymalowanym, przy zamkniętych drzwiach i w 4 oczy deklarują swoje przekonania rządowe, ale z drugiej strony tych ludzi nie widzi się zupełnie w terenie przy ciężkiej i nie przynoszącej żadnych materjalnych korzyści, pracy.

Ja osobiście po przeprowadzonych wyborach spotkałem się z ogólnem zdaniem, tak ze strony Piasta, jak kat. ludowych, czy też Blokowców, że wybory przeszły pod znakiem intryg, że weszli do Zarządu ludzie (mówię o jednostkach), którzy dotąd na niwie rolniczej nie dali się zupełnie poznać, których wieś sobie nie życzy, natomiast ci, co z własnej, nieprzymuszonej woli a nie dla karjery osobistej pracowali nad podniesieniem rolnictwa w powiecie, urządzając szereg odczytów, ci ludzie do zarządu nie weszli. Dlatego nie można mówić, że czarne jest białem lub odwrotnie.... *Adam Marszałkowicz.*

Na marginesie zdobycia lokalu Frakcji Rewolucyjnej.

W ubiegłym tygodniu w czasie nieobecności członków Frakcji Rewol P. P. S. w lokalu, przybył tam około godziny 11-tej „oddział“ bojówki P. P. S. w Tarnowie, a prowodyrzy tegoż otwarłszy lokal, urządzili zebranie rzekomej Frakcji, poczem uchwalili wstąpić do P. P. S. (C. K. W.) z powrotem, pozbierali podpisy zebranych, wysłali delegację do Warszawy, słowem rzekomo jak się chwali „Naprzód“ i poseł Ciołkosz, Frakcja P. P. S. przestała w Tarnowie istnieć. (?!)

Akcji tej zdaleka przyglądali się pp. Kasper i Adam Ciołkoszowie.

Metody walki P. P. S. (C. K. W.) na gruncie tarnowskim są znane. Trudno się nawet dziwić, **iż tracąc coraz silniej grunt pod nogami** P. P. S. chwyta się środków uchodzących w oczach rozagitowanych resztek P. P. S. za „bohaterstwo“ partyjne.

Metody walki są rozmaite. Jak się dowiadujemy w sprawie bohaterskiego zdobycia lokalu Frakcji wpłynęło doniesienie do prokuratorji.

Zajścia tego rodzaju nie są nawet niczem groźnem i mimo autoreklamy przywódców P. P. S. na gruncie tarnowskim nie będą miały przypuszczamy następstw politycznych, jeśli chodzi o Frakcję, nawet w okresie wyborów do Rady miejskiej.

Niemniej jednak rzucają charakterystyczne światło na to, iż możliwem było by do takiego zajścia dopuścić.

„Słowo Tarnowskie“ noszące w swym subtytule nomenklaturę „organ niezależny“ zbliża się do wszystkich zjawisk politycznych z pewną krytyką **dyktowaną orjentacją państwo-twórczą** chociażby to się nie podobało jednostkom, chociażby nawet, jako to często bywa spotykało się z zarzutem niepopierania rządu (?!) czy B. B. W. R. (?!)

Uważamy bowiem, iż krytyka nasza nie jest krytyką prowadzoną w myśl interesów osobistych **a tylko i zawsze** dąży do uzdrowienia chorobliwych stosunków, jakie nie powinny mieć miejsca.

Dlategoż też za możliwość zajścia tego rodzaju ponoszą odpowiedzialność nie tylko bohaterzy z PPS-u ale ci, których skład Zarządu Frakcji powinien interesować.

Słowa nasze potwierdza fakt, którego przemilczeć nie mamy zamiaru iż ci trzej, którzy lokal otwarli, byli **członkami P.P.S. a jednocześnie członkami Zarządu Frakcji Rewolucyjnej.**

Jak się to stać mogło, iż zaufani pp. Ciołkoszów znaleźli się jako, pełniący funkcję wywiadowczą we Frakcji dla P. P. S., a jednoczeście byli oficjalnemi przedstawicielami Frakcji, na to pytanie niech dadzą odpowiedź ci, którzy powinni znać skład Frakcji w Tarnowie.

Siłę każdej partji stanowi nie ilość, lecz jakość członków ich ideologja, ich charakter.

Stało się! Może z zajścia tego wypłynie nauka na przyszłość jak b. ostrożnym trzeba być w doborze ludzi w pracy politycznej.

Sądzimy, iż nauka nie pójdzie w las.

Zebranie P. P. S. w Tarnowie.

W niedzielę dn. 2-go b. m. odbyło się zebranie P. P. S. w sprawie wyborów do Rady miejskiej oraz mianowanie komisarza Kasy Chorych p. mjr. Zakrzewskiego. Po wybraniu prezydjum w osobach pp. Ryzy, Radzika i prof. Ciołkosza, oraz zagajeniu przez tegoż zebrania, zabrał głos poseł Ciołkosz.

Przemówienie jego nacechowane było złośliwością, czego dowodem wycieczki pod adresem wielu osób jak ks. Lubelskiego, ks. Paryły, dyr. Kargola, prof. Wojciechowskiego, dr. Skowrońskiego, dr. Mütza, dr. Silbigera, dr. Schenkla, inż. Okonia, i wielu innych, którzy przyczyczynili się do stworzenia bloku polsko-żydowskiego przy wyborach do Rady miejskiej.

Przemówienie to można podzielić na 2 części: pierwsza obejmująca atak za wybory, druga atak za Kasę Chorych i mające usstąpić zmiany.

Nie przebierając w doborze określeń i wysłowiań, często trywialnych, poseł Ciołkosz argumentował stanowisko P. P. S. b słabo. O ile bowiem blok pol.-żydowski podkreśla usunięcie polityki z Ratusza a zajęcie się tylko gospodarczą stroną miasta, o tyle p. Ciołkosz otwarcie zaznaczył, iż walka polityczna musi istnieć.

W sprawie nieprzystąpienia do ogólnego bloku raz zaznaczył, że P. P. S. nie **chodziło o ilość mandatów**, w **następnem zdaniu zbijał sam siebie podkreślając, że P. P. S. żądało tylko IV-go koła, t. j. 12 mandatów.**

Słuchacze uważni, nie zaślepieni, czy też porwani chwilową swadą p. posła byli zdezorjentowani, lecz nikt nie miał odwagi zapytać, czego właściwie chcecie p. pośle?

Obroną p. dr. Kryplewskiego, którego w Tarnowie nikt nie atakuje, jako nieposzlakowanego charakteru człowieka, wyrządził temuż niedźwiedzią przysługę, bo w swem przemówieniu udowodnił, że chociaż p. burmistrz nie należy do P. P. S., to jednak P. P. S. radaby widzieć go na ratuszu, gdyż wtedy łatwiejby było jej rządzić.

Bardzo charakterystycznym był też zwrot: **jeśli rządziliśmy nawet nie całkiem dobrze, jeśli popełniliśmy błędy,** (w odniesieniu do gospodarki miejskiej i w Kasie Chorych) **to mamy do tego prawo, bo jesteśmy młodą partję i uczymy się**

Każdy bezstronny obywatel Tarnowa i ubezpieczony w Kasie Chorych przyzna, że bez względu na przynależność partyjną **woli dobrych**, niż **złych gospodarzy**.

Tego rodzaju obrona P. P. S. nie wytrzymuje krytyki nawet najłagodniejszej.

Drugą część przemówienia odnośnie do Kasy Chorych napełnił poseł Ciołkosz także żółcią, przyczem sądzę, **że poniósł go nieco wrodzony temperament**, a ponieważ jest dobrym mówcą, co każdy przeciwnik musi mu przyznać, zbył dużo jaskrawości, nawet może wbrew intencji p. posła uwypukliło się.

Poseł Ciołkosz oburzony nominacją p. Zakrzewskiego na komisarza Kasy Chorych oświadczył, że w dniu 10-tego b. m. kiedy nowy komisarz Kasy Chorych obejmie urzędowanie „udamy się do niego zażądamy wypełnienia obietnic „Zjednoczenia Polskiego“ zeszłego roku“.

Mówiąc to, rozwinął afisz i odczytał z niego ustępy, dotyczące wyboru lekarza, zasiłków w czasie choroby, zniesienia filji w Dąbrowie etc.

Doprawdy, takiemi argumentami się nie walczy.

Czyż bowiem ktoś rozumny **może żądać**. aby to, co kilka lat zrobiła P. P. S. w Kasach Chorych, **można było w ciągu jednej godziny, czy nawet kilku dni zmienić?**

Bezwzględnie zaś oburzyć musi groźba, iż „jeśli pan major Zakrzewski nie dotrzyma obietnic, **to my go na taczkach wywieziemy, a w Kasie Chorych wylecą wszystkie szyby.**

Czy to przypadkiem nie za ostra groźba, bo wszak na ewentualny wypadek nawet mniejszych demonstracji **nikt inny nie poniesie odpowiedzialności, tylko poseł Ciołkosz, myśli takie podsuwający, korzystając z mandatu, który go na razie chroni przed odpowiedzialnością za podburzanie tłumu do demonstracji.**

Jesteśmy mocno przekonani, że robotnik, ten, który przyjdzie do Kasy Chorych znajdzie **nie gorszą** niż dotychczas opieką lekarską i zabezpieczenie, że robotnik, który pracuje nawet należący do partji P. P. S. nie będzie miał czasu ani ochoty na demonstracje, nie przynoszące najmniejszej korzyści nikomu.

Chyba, że p. poseł Ciołkosz zorganizuje ad hoc specjalną bojówkę; no! Wszystko na bożym świecie możliwe.

Po p. Ciołkoszu przemawiali jeszcze pp. Ryza i Żarek, oraz usiłował przemawiać jakiś komunista. W zebraniu wzięło udział, (znów się pewno p. poseł obrazi za liczbę osób) około 250—300 osób, z których jednak część spora po przemówieniu posła Ciołkosza poszła na świeże powietrze.

Przed wyborami do Tymczasowego Zarządu Powiatowego w Tarnowie.

Jak się dowiadujemy B. B. W. R. w Tarnowie wysunęło listę **kompromisową** do Tymcz. Zarz. Pow., którą będzie popierać. Lista obejmuje następujących kandydatów: *Dr. Kryplewski, Dr. Skowroński, Włodek Ludwik, Paw Franciszek, Marszałkowicz Adam, ks. Roman Sanguszko.*

Związek legjonistów popiera akcję bloku polsko-żydowskiego przy wyborach do Rady miejskiej.

Pomimo destrukcyjnych usiłowań ambitnych i żądnych mandatów jednostek, czy też usiłować pp. Ciołkoszów zdezorjentowania robotników przez obrzucanie kalumnami poszczególnych działaczy bloku polsko-żydowskiego akcja tego bloku, znalazła uznanie szerokich warstw mających dość polityhowania a pragnących gospodarczego rozrostu miasta.

Dodać należy, w przeciwieństwie do opini niektórych dzienników tarnowskich, że utworzenie porozumienia polsko-żydowskiego przypisać należy ludziom którzy rzeczywiście prowadzą politykę dla dobra miasta. Dlatego zasługą w tym wypadku rozdzielić musimy na większą ilość organizacji i działaczy, tak ze strony Bloku, jak i ugrupowań żydowskich, które akcję tę przeprowadziły, w przeciwieństwie do t.zw. Frondy, w której ambicje osobiste odgrywały może największą rolę.

Do akcji tej przyłączył się tarnowski oddział związku legjonistów, który na zebraniu odbytem w dniu 2 bm. uchwalił następującą rezolucję:

Zebranie Związku Legjonistów dnia 2. VI. 1929 uchwala **poprzeć akcję BBWR. i połączonego Bloku polsko-żydowskiego w sprawie wyborów do Rady miejskiej w Tarnowie.**

Zebranie natomiast potępia wszelkie dążności w celu rozerwania lub osłabienia sił utworzonego Bloku wyborczego przez jednostki destrukcyjne i wprowadzające w ten sposób zbyt jednostronnie czynnik osobisty lub polityczny, zamiast zwrócenia głównej uwagi na zagadnienia gospodarcze miasta, dla którego Blok został utworzony.

Komunikat Wydziału Koła Przyjaciół Mł. P. Ż.

Święto Druchen.

Młodzież żeńska pozaszkolna zorganizowana w „Stowarzyszeniach Młodz. Pol. Żeń.“ obchodziła w dn. 20. V. na obszarze całej Polski swoje „Święto Druchen“. Z górą 61.000 druchen jest zgrupowanych w 1.600 stowarzyszeniach, a te podlegają sekretarjatom w 20 diecezjalnych miastach Rzeczypospolitej. Centralą tej pracy organizacyjnej jest Zjednoczenie M. P. w Poznaniu. Praca ta przed 10 laty była rozpoczęta i w wolnej Polsce znajduje wszędzie uznanie jako czynnik państwowo-twórczy. W całokształcie narodowego organizmu i życiowego tętna, młodzież jest tym pierwiastkiem twórczym, decydującym i ważnym, od którego zależy ukształtowanie się i przyszłe oblicze społeczeństwa.

W Polsce dzisiejszej tembardziej zwracamy nwagę na młodzież, zwłaszcza na tę zgrupowaną w oświatowo-kulturalnych organizacjach. Czy ona ma tężyznę ducha, czy ona przejmie szlachetne tradycje przeszłości i zdolną będzie nadać swoisty, rodzinny charakter następującym pokoleniom?

Pytanie tak ważne i tak doniosłe a odpowiedź wcale nie łatwa. Rozwiązanie bowiem tego zagadnienia zależy w wielkiej mierze od zrozumienia doniosłości pracy wśród młodzieży i dla młodzieży dorastającej u starszego społeczeństwa i popierania jej z wytężeniem najlepszych sił i ofiar.

Młodość jest materjałem podatnym — to rola do zasiewu — chodzi tylko o to, by dostało się w nią ziarno wyborowe, by nie stała się podłożem chwastu i wszelkiego złego posiewu. Może młodzież żeńska mniej narażona? Takby się może z pozoru zdawać mogło, ale i tu na żadną przypadkowość zdać się nie można. My w naszej organizacji zamierzamy wyrobić młodzież żeńską na światłe obywatelki kraju — chcemy podnieść drogą oświaty zawodowej nasze gospodarstwa wiejskie i wytwórczość krajową. W tym celu oprócz kultury umysłu i ducha organizujemy kursa zawodowe. W ubiegłym roku sprawozdawczym na 90 stowarzyszeń w 37 były zorganizowane kursa szycia, gotowania, gospodarstwa domowego i teoretyczne im. Staszica, z których korzystało 740 druchen na 3.000 zgrupowanych w naszym związku żeńskim. Z radością notujemy i ten fakt, że sam Rząd nasz docenia twórczo społeczną działalność naszej organizacji i subwencjonuje poszczególne działy pracy, raz po raz i ze strony Rad Powiatowych spotykamy się z żywdatną pomocą.

Wpatrzone w jasną i promienną przyszłość naszego narodu, wdzięczne za wolność odzyskaną i chwilę obecną, nasze młode zastępy, jak orlęta wzbijają się do lotu, do światła, do prawdy i dobra, ufne, że przed niemi przyszłość, że i one staną się fundamentem ukochanej, wskrzeszonej Ojczyzny.

Z Gimnazjum I.

W niedzielę 2. czerwca odbyła się w I. gimnazjum podniosła uroczystość pożegnania tegorocznych abiturjentów. Uroczystość utrzymana w tonie poważnym a serdecznym zrobiła na uczestnikach olbrzymie wrażenie.

Najsamprzód pożegnał abiturjentów Dyrektor zakładu p. Adolf Kargol, a wibrujący ze wzruszenia głos mowcy zdradzał miłość, jaką ten znakomity pedagog otacza młodzież jego pieczy powierzoną.

Drugim z kolei mowcą był gospodarz klasy opuszczającej zakład młodzieży p. Profesor Gieroń. W głęboko pomyślanem przemówieniu, dawał młodym obywatelom rady i wskazówki, wzywał do wytrwałej i znojnej pracy, z wiarą we własne siły. Imieniem młodszych kolegów życzyli szczęścia „starszym braciom z którymi ich połączył złoty łańcuch przyjaźni“, uczniowie Hochberg i Klich. Imieniem abiturjentów dziękował rodzicom, wychowawcom i kolegom — abiturjent Józef Wachtel. Z treści przemówień uczniów wynieśliśmy przekonanie, że mamy przed sobą młodzież zdrową duchowo, wysoko intelektualnie stojącą, która rokuje jak najpiękniejsze nadzieje i powinszować należy dyrektorowi i pedagogom i podziękować, że tak przygotowaną młodzież wysyła do walki z życiowemi przeciwnościami.

Ies.

Ćwiczenia oddziałów Przysp. Wojskowego.

Dnia 15/V w okolicy Poręby odbyły się całodzienne manewry wojskowe P. W. (hufców szkół śred.) Grupa maskująca uciekającego nieprzyjaciela z Tarnowa posuwała się traktem Tarnów — Tuchów Grupa ścigająca o sile 270 ludzi maszerowała drogą przez górę św. Marcina. Nieprzyjaciel pod dowództwem sier. Kapłońskiego okopany za Porębą ostrzeliwał się armatami i granatami. Natarcie przy pomocy karabinów maszynowych i ataku na bagnety dzielnej młodzieży wyparło nieprzyjaciela. W ataku użyto osłony gazowej. Po ćwiczeniach nastąpiło omówienie taktyczne pod komendą p. por. Głowackiego Zaznaczyć należy wysoki poziom wyszkolenia hufców, wielkie zainteresowanie się ćw. młodzieża. Podkreślić należy żmudną i sumienną pracę p. por. Głowackiego, oddanego z zaparciem się P. W.

Na probostwie ks. Mroza w Porębie młodzież otrzymała obfity wojskowy posiłek. W czasie obiadu przemówił serdecznie do młodzieży wielki jej przyjaciel p. Dyrektor sem. J. Prokop, który w sprawach P. W. bierze czynny udział, udzielając młodzieży moralnego i materjalnego poparcia. Młodzież umie to ocenić i odpłaca za miłość szczerem przywiązaniem. W ćwiczeniach brali udział opiekunowie hufca szkol. p. p. prof. Cholewski, Brymiczka, Moskal i Struzik.

Pogoda i humor szczery towarzyszył młodzieży i dzień ten pozostawi niezatarte wspomnienie w sercach uczniów.

Obserwator.

Dom dla żonatych posterunkowych Policji.

W piątek 31. maja odbyła się w gabinecie p. starosty Marossanyiego zebranie komitetu organizacyjnego założyć się mającego Towarzystwa budowy domu dla żonatych posterunkowych Policji Państwowej.

Na protektora Towarzystwa uchwalono uprosić Ks. Biskupa Dr. Wałęgę.

Po zatwierdzeniu statutu przez Województwo, utworzony zostanie obszerny komitet, który zabierze się do urzeczywistnienia projektu.

Egzaminy dojrzałości w szkołach średnich w Tarnowie.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W I. PRYW. SEMINARJUM NAUCZ. ŻEŃSKIEM IM. BŁ. KINGI w Tarnowie odbył się w dniach 13—15 maja, pod przewodnictwem Dra Michała Janika, inspektora szkolnego z Krakowa. Dopuszczono do egzaminu wszystkie uczennice 5 kursu w liczbie 45 i wszystkie złożyły egzamin pomyślnie. Oto ich nazwiska: Balicka Leontyna, Bartoszówna Helena, Bednarska Marja, Bolą- chałówna Anna, Brezianka Helena, Bryżanka Janina, Byszkówna Janina, Gąsiorówna Stefanja, Gofronówna Helena, Golonkówna Jadwiga, Gomułkówna Olga, Jachimowiczówna Elżbieta, Kadernoszkówna Stefanja, Kierońska Zofja, Kocikówna Helena, Kocołówna Ludwika, Kopciówna Marja, Kozłówna Anna, Kulizanka Marja, Letkiewiczówna Karolina, Misiówna Barbara, Nędzówna Stefanja, Nidecka Emilja, Pasierbówna Stefanja, Pichowiczówna Adela, Piwowarczykówna Marja, Radelli Jadwiga, Rogoziewiczówna Marja, Różycka Balbina, Ruskówna Zofja, Siwkówna Amalja, Stichówna Zofja, Strojkówna Marja, Szymiczkówna Alina, Święcicka Stefanja, Toporówna Stefanja, Ulatowska Genowefa, Urbanówna Marja, Wajdowiczówna Wiktorja, Wojtanowska Anna, Wolnikówna Zofja, Woźniczkówna Aleksandra, Zającówna Alojza, Zimowska Leokadja. Zychówna Józefa.

W czasie od 23—29 maja 1929 odbył się ustny egzamin dojrzałości w Państwowym Gimnazjum II. im Hetmana Jana Tarnowskiego w Tarnowie. Swiadectwa dojrzałości otrzymali następujący abiturjenci:

W oddziale A. Wiliński Jakób, Brodacki Juljan, Cukierman Boruch, Curyło Ludwik, Richonwald Jakób, Jachna Jan, Janiga Tadeusz, Jaworowski Andrzej Kołat Kazimierz, Kapałka Aleksander, Kloczkowski Mieczysław, Kulinowski Marjan, Kurkowski Zbigniew, Kuś Józef, Laskowski Stefan, Mamuszka Jan, Matznor Tadeusz, Miarczyński Jerzy, Mróz Jan, Pacocha Stanisław, Planeta Jan, Solak Józef, Stankiewicz Kazimierz, Walter Władysław, Wermuth Ignacy, Wosoliński Adam, Wiśniewski Adam.

W oddziale B. Brzezeń Aleksander, Bobski Stefan, Diaczok Marjan, Greiss Adam, Gubernat Bronisław, Jaworski Mieczysław, Jędrzejowski Tadeusz, Kahane Anatol, Kalisz Alojzy, Kiszka Stanisław, Kluza Kazimierz, Kozłowski Stanisław, Kuczak Józef, Łuka Stanisław, Marusak Józef, Mikoś Kazimierz, Moryl Stanisław, Parlak Leon, Pasek Marjan, Rassak Jan, Rogawski Franciszek Salamon Naftali, Sit Eugenjusz, Stompor Stanisław, Wapiennik Stefan, Zelewski Jan.

Wieści z Brzeskiego.

Zebranie pow. Rady B. B. W. R.

W niedzielę dn. 2 b. m. odbyło się w sali Magistratu w Brzesku w godzinach popołudniowych zebranie pow. Rady B. B. W. R. i poszczególnych delegatów w liczbie około 40 osób, na którem wygłosili referaty polityczne zaproszeni: poseł Jarosz i inż. Strojek z Krakowa, ponadto o potrzebie zakładania Związków Strzeleckich mówił dr. Kolkiewicz, sekretarz woj. Związku Strzeleckiego.

Zebranie zagaił Dyr. Nowak, przewodniczył prezes Pow. Rady B. B. W. R. p. Żurek wójt ze Słotwiny.

Pierwszy zabrał głos poseł Jarosz i w blizko 2 godzinnej mowie poruszył wszystkie ważne zagadnienia państwowe i ludowe oświetlając je w nieużyty sposób i nie szczędząc piastowcom a szczególnie posłowi Witosowi zasłużonych słów potępiania za ich fałszywą a często zbrodniczą robotę przeciwko narodowi i państwu.

Drugi z kolei przemawiał p. inż. Strojak z Krakowa, który powitał Zjazd imieniem Krakawskiej Grupy regionalnej, a następnie w pięknych miejscami silnych słowach opowiedział zebranym dzieje walk narodu Polskiego o niepodległość, rolę w niej wielkiego budowniczego Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego. W dyskusji przemawiali jeszcze o potrzebie stworzenia silnej organizacji B. B. w powiecie p. Czuła, nadto pp. Dąbrowski, Maak i Kalecki poczem okrzykiem na cześć marszałka Piłsudskiego i Prez. Mościckiego zakończono to piękne zebranie.

Poranek III. Gimnazjum ku czci Marszałka Ferdynanda Focha.

Utworzona w roku bm. przy tutejszym III gimnazjum im. A. Mickiewicza czytelnia uczniów prowadzona przez znanego ogólnie cenionego profesora Marca Władysława, wielkiego przyjaciela młodzieży, zapisała się bardzo chlubnie urządzając w dniu 26 meja 1929 w sali kinowej Marzenia ku uczczeniu pamięci bohatera z nad Marny, Marszałka Marszałka Ferdynanda Focha.

Na program złożyły się:

1) słowo wstępne wygłoszone przez prof. Marca

2) Orkiestra III gimnazjum wykonała: a) hymn narodowy Polski, b) hymn narodowy francuski, c) pieśń wiosenną Gounoda.

3) Odczyt ucznia z klasy VII St. Miłosia: „Ideał Ferdynanda Focha“.

4) Solo skrzypcowe z akompaniamentem fortepianu (wyjątek z Fausta) wykonali uczniowie klasy VIII. Z. Kwiatkowski i M. Pisz.

5)Deklamacje uczniów klasy VII. Z Sekury „Lo Marseillaise par Rouget de Lisle“ A. Bochenka „Młody żołnierzu“ M. Konopnickiej.

Ikarowo loty Iłłakowiczówy.

6) chór mieszany uczmiów III. gimnazjum pod batutą prof. Tukacza „Płynie Wisła“ Nowowiejskiego.

Niemesz nad Mazura har. Nowowiejskiego.

Wszystkie produkcje stały na wyżynie prawdziwie artystycznej i wypadły bez zarzutu, a szczególnie gra na skrzypcach ucznia Kwiatkowskiego rokującego wielką przyszłość.

Poranek zaszczycyli swoją obecnością, dyr. Zakładu W. Szuba z gronem profesorów, którzy inicjatorowi poranku prof. Marcowi, dzięki którego zabiegom i pracy uroczystość ta przyszła do skutku, złożyli serdeczne podziękowanie i uznanie.

Po skończonej uroczystości wysłał prof. Marzec depeszę w języku polskim i francuskim do Ambasady francuskiej z wyrazamį uczuć dla wielkiego bohatera światowej wojny i dla jego ojczyzny.

Żałować wypada, że szersze sfery społeczeństwa tarnowskiego nie wzięły udziału w tej wspaniałej, starannie opracowanej i mistrzowsko przeprowadzonej uroczystości.

Jedynie chyba ta okoliczność, że równocześnie odbywała się uroczystość świeta pułkowego 16 p.p. zdolna by była wytłumaczyć nieobecność sfer, które na poranku ze względu na charakter uroczystości udział wziąć były winne.

Jak się dowiadujemy, ambasada nadesłała do dyrekcji gimnazjum podziękowanie telegraficzne.

Ze sali sądowej.

Proces przeciw komuniście.

Dnia 1-go b. m. odbyła się przed trybunałem przysięgłych rozprawa przeciw 18 letniemu Majerowi Wolfowi, recte Kleinowi z zawodu czeladnikowi krawieckiemu oskarżonemu o zbrodnię zdrady głównej, należenie do tajnej organizacji młodzieży komunistycznej, kolporterz odezw komunistycznych robotnikom P. F. Z. A. w dniu 5 lutego oraz przed kinem Apollo, oraz agitację komunistyczną przed wyborami do Kasy chorych, opór policji, uszkodzenie ciała w czasie aresztowania.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. p. Kawęcki, wotowali s. s. Błotnicki i Szklarzewicz. Oskarżał prokurator p. dr. Spólnik, bronił Dr. Aleksandrowicz, adwokat z Krakowa.

Oskarżony do winy się nie przyznał, a nawet w ciągu przesłuchania świadków, stwierdzających **niezbicie jego winę**, cynicznie zaprzeczał.

Przesłuchano szereg świadków, z których większa część zaprzysiężona zeznawała obciążająco dla oskarżonego.

Po przemówieniu prokuratora dr. Spólnika świetnie jak zwykle skonstruowanem oraz mowie obrońcy dr. Aleksandrowicza i resume przewodniczącego ława przysięgłych udała się na naradę, celem odpowiedzi na trzy pytania główne z par. 58, 59, uk. i 81. (gwałt publiczny), które po przeszło godzinnej naradzie zatwierdziła I i III 12 głosami, drugie 9 głosami.

Trybunał skazał oskarżonego po odbyciu **narady na 3 i 1/2 roku ciężkiego więzienia.**

Oskarżony zastrzegł sobie 3 dni do namysłu.

Ze sportu.

MECZ TARNOVIA — GARBARNIA.

DNIA 2 czerwca rozegrała na swem boisku Tarnovia mecz z krakowskim klubem Garbanią, zwyciężając gości w stosunku 6 : 2.

Gra Tarnovii w pierwszej połowie zasługuje na pełne uznanie, gdyż Garbarnia była dość groźnym przeciwnikiem i wykazywała dużą technikę.

Za to po pauzie Tarnovia jakoś nagle osłabła tak, iż wiele momentów groźnych pod bramką Garbarni nie zostało wykorzystanych.

Sędziował uważnie i dobrze p. Rutkowski z Krakowa.

PRENUMERATA WYNOSI: Miesięcznie z przesyłką pocztową 1 zł.
CENY OGŁOSZEŃ: 1/32 str. 10 zł., 1/16 str. 20 zł., 1/8 str. 40 zł., 1/4 str. 80 zł., 1/2 str. 160 zł., 1/ str. 320 zł. — Układ tabelaryczny 100%. W tekście 50% drożej. — Układ liczbowy 50%. — Drobne ogłoszenia za słowo 30 groszy. — Dla poszukujących posad 50% zniszki.

Wydawca: Komitet Redakcyjny. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Kazimierz Gaweł. Drukiem Ludwika Styrny w Tarnowie.